

Augustynus Jan, Audonje 14

Oplata pocztowa uiszczona ryczałtem

No 11. Rok V.

Łódź
1. VI. 1930



GŁOS KUPIECTWA

ORGAN STOWARZYSZENIA KUPCÓW MIASTA ŁODZI

THE COMMERCIAL VOICE * DIE KAUFMANNSSTIMME * LA VOIX DE COMMERCE

Prenumerata kwartalna wynosi z przes.
poczt. w kraju 6 zł.

Cena numeru pojedynczego: 1 zł. 50 gr.

Redakcja i Administracja

Łódź, ul. Piotrkowska 73.
tel. 224-35 i 101-70.

Ogł. zwykle jednorazowe 1/1 str. zł. 150.—

" " 1/2 " " 75.—

" " 1/4 " " 40.—

Cena ogł. 1 str. okł. i w tekście 100% drożej.

Korespondenci — Przedstawicielstwa

MANCHESTER — Aleksander Rosenbaum, 100, King Street. tel. Central 24-13

WIENIĘ — Dr. M. Lichenstein, Michelstr. 14. tel. 1-20-45.

GDANSK — Mark Weissman, Ankerschmiedegasse 10b.

KRAKÓW — Stanisław Górski, Powiśle 12. tel. 10-60

LWÓW — B. Habergritz; Kazimierzowska Nr. 17. tel. 6-45

POZNAŃ — Jan Kozubski; Św. Wojciecha 2. tel. 29-03

WARSZAWA — Wł. Besterman, Przeskok 4. tel. 45-48

ATENY — Aleksander Śliziński; Chambre de Commerce Greco-Polanaise Rue Solon

GENEWA — Jerzy Kweitman, 16. Bd. du Pont d'Arve

DYREKCJA

ŁÓDZKIEGO TOWARZYSTWA ELEKTRYCZNEGO, Sp. Akc. (ELEKTROWNIA ŁÓDZKA)

podaje do wiadomości Pp. odbiorców energii elektrycznej na OGRANICZNIKI, iż ostateczny termin uregulowania należności za rachunki II-go kwartału (różowe), to jest za czas od 1-go czerwca 1930 roku do 1-go września 1930 roku upływa dnia 10 czerwca 1930 roku.

Niewpłacenie należności w terminie wyżej wskazanym pociągnie za sobą skutki zerwania umowy zawartej na dostawę energii elektrycznej oraz przerwę w dostawie prądu, bez uprzedniego o tem zawiadomienia.

W celu uniknięcia ścisku przy płaceniu w ostatecznym terminie, uprasza się o wcześniejsze regulowanie należności. Przy płaceniu należy bezwzględnie przedstawić zapłacony rachunek różowy za I-szy kwartał 1930 r.

T
R
E
Ś
C

N
U
M
E
R
U

Przemysł i kupiectwo — Dr. Józef Sachs

Wczoraj i jutro życia gospodarczego w Polsce

M. W.

To nam może dopomóc — A. H.

i stałe działy:

Czynniki rozwoju
gospodarczego
Państwa. — Pra-
wo-podatki. — Sto-
warzyszenie Kup-
ców m. Łodzi i jego
prace. — Rynki. —
Nowiny tygodnia
gospodarczego.

Reklama ułatwić ma kupno i sprzedaż!

*„GŁOS KUPIECTWA” służy zagadnieniom
współczesnej reklamy i propagandy*

Zakup daje duże zadowolenie, a zadowo-
lenie to z dokonanego wyboru przemienia się
niejako w trwałe zadowolenie z powodu po-
siadania pięknego lub praktycznego na-
bytku.

Przy różnorodności rynku trudno jest cza-
sem wynaleźć najlepszy i najodpowiedniej-
szy towar. Zresztą szybkie tempo współ-
czesnego życia uniemożliwia spacerować po
sklepach, aby porównać artykuły konkuren-
cyjnych przedsiębiorstw.

Ale każdy przywykł już do tego, że rano
przy śniadaniu lub w tramwaju, albo wresz-
cie wieczorem po pracy przerzuca pismo co-
dzienne lub perjodyczne, które służy jego in-
teresom zawodowym. W ten sposób ma moż-
ność spokojnego dokonania wyboru pomię-
dzy ofiarującymi mu swój towar firmami.

Kupujący zdaje sobie dokładnie sprawę
z rodzaju reklamy krzykliwej i operującej
frazesami czy też umiarkowanej w wyrazach,
ale przekonującej jakością towaru.

„Głos Kupiectwa” służy zagadnieniom współ-
czesnej reklamy i propagandy.

Każdy kupiec i przemysłowiec nawiązujący
stosunki w kraju oraz dla eksportu winien
posługiwać się tym pismem w dobrze zrozu-
mianym interesie własnym.

Bogaty dział artykułów i informacji oparty
o specjalną sieć własnych korespondentów
w kraju i zagranicą umożliwia każdemu, kto
styka się z zagadnieniami życia gospodar-
czego znalezienie tego, co go naprawdę mo-
że zainteresować.

DO-
BRA RE-
KLAMA JEST
DROGOWSKA-
ZEM W LABI-
RYNCIE WSPÓŁ-
CZESNEGO RYNKU


GŁOS KUPIECTWA
ORGAN STOWARZYSZENIA KUPCÓW MIASTA ŁÓDZI

REDAKCJA i ADMINISTRACJA
ŁÓDŹ, ul. Piotrkowska Nr. 73.
Telefon 224-35 i 101-70.



GŁOS KUPIECTWA

ORGAN STOWARZYSZENIA KUPCÓW MIASTA ŁODZI

THE COMMERCIAL VOICE * DIE KAUFMANNSSTIMME * LA VOIX DE COMMERCE

Nr. 11 (Rok V)

Łódź, 1 czerwca 1930 r.

Wychodzi 1 i 15 k. m

PRZEMYSŁ I KUPIECTWO

Panu dyrektorowi Związku Przemysłu Włókienniczego w P. P. w odpowiedzi

W czasopiśmie „Polski Przemysł Włókienniczy” ukazał się wywiad udzielony redakcji tego pisma przez inż. Wł. Szrednickiego, dyrektora Związku Przemysłu Włókienniczego w P. P.

Sądziłoby należało, iż kierownik Wielkiego Związku da w wywiadzie głębszą syntezę chwili, da pewne wskazania co do środków zaradczych i że postawi pewne wnioski odnośnie do przyszłości naszego życia gospodarczego. Niestety pod tym względem wywiad inż. Wł. Szrednickiego wywołał w nas rozczarowanie.

Nie naszą jednak jest rzeczą krytyka poglądów i sposobu zapatrywania p. dyr. Szrednickiego na chwilę obecną. Nie mamy prawa krytykować tego wywiadu biorąc za punkt wyjścia to, czego ten wywiad nie zawierał.

Naszą natomiast jest rzeczą replika na te z wywodów inż. Szrednickiego, które są skierowane pod adresem kupiectwa.

Pan dyrektor mówi:

„— Kupiectwa?... — stawia pytanie retoryczne nasz rozmówca. — W handlu włókienniczym w pojęciu europejskim niema kupiectwa. Jest kilkunastu wielkich hurtowników, których łączy z przemysłem raczej stosunek finansisty, niż odbiorczy, jest poza tem cała plejada drobnych hurtowników, z których spora część nie prowadzi ksiąg handlowych i którzy są poto, by być finansowani przez przemysł i są nieskończone rzesze „kupców“, którzy są zadowoleni, gdy zarabiają na zelówki. Ten handel jest spaczony

w każdym calu. Przemysłowiec nie ma z kim mówić, prócz z tymi, z którymi musi się ciągle rachować. Ceny nie są cenami, gdyż „kupiec“, prowadzący interesy na ulicy bez środków obrotowych, ma małe potrzeby i dusi ceny; zelówki — to jego jedyne koszty handlowe“...

Tutaj wolno nam już zgóry nazwać enuncjację p. dyr. Szrednickiego nietrafną. Twierdzimy, że takim poglądem na kupiectwo wykazuje kierownik Wielkiego Związku jeszcze zbyt małe pojęcie o roli kupiectwa w Polsce zarówno przed wojną jak i po wojnie.

Inż. Szrednicki zapomniał o roli handlu jako czynnika rozdzielczego w całym świecie, a mówiąc z cierpką ironją o zelówkach jako kosztach handlowych kupców łódzkich nie wziął zupełnie pod uwagę tych kart rozwoju Łodzi, na których kupiectwo zapisało się złotem zgłoskami.

Niezawsze całe zelówki były ideałem i kosztami handlowymi kupca łódzkiego. Kupiec łódzki był do niedawna promotorem przemysłu łódzkiego. Wielkość przedsiębiorstw wszystkich prawie fabrykantów, z obozu których p. dyr. Szrednicki z tak wysoko spogląda na kupiectwo, to przecież nic innego jak rezultat długoletniej harmonijnej współpracy wielkich przemysłowców z kupcami, posiadającymi nietylko zelówki, ale całe buty.

Pan dyrektor zapomniał, że eksport przedwojenny do Rosji rozwijał się jedynie dzięki inicjatywie kupiectwa, że komiwojażerowie łódzcy docierali do

najdalszych zakątków imperjum rosyjskiego; zapomniał, że po wojnie pokaźna ilość fabryk łódzkich (i to często tych z Wielkiego Związku!) ruszyła dzięki wysiłkom, że — wreszcie — znaczna liczba przemysłowców, w momentach, kiedy chodziło o zbyt wielkich partij towaru, zwracała się również do finansowo silnie ufundowanych kupców, z którymi nie potrzeba się było tylko rachować, ale również bardzo poważnie liczyć.

Posponując kupiectwo, zapomina p. dyrektor o tych przewinach, które są po stronie fabrykantów. Wspomnijmy choćby fakt, że przecież właśnie przemysł wytwarza ostatnio konkurencję hurtownikom, otwierając w większych ośrodkach składy konsygnacyjne wysyłając wojazerów, którzy ofiarują i sprzedają towar mniejszym kupcom po cenach i na warunkach przystępniejszych niż jest to w stanie uczynić hurtownik kupujący towar bezpośrednio.

Udzielając tych kilka słów odpowiedzi na wywody dyr. Wielkiego Związku nie mamy zamiaru wszczynać polemiki, czynimy to jedynie dlatego, by obronić nasz stan, z którym tak lekką ręką załatwił się p. inż. Szrednicki.

Chwila jest za poważna, ażeby występować w sposób drażniący. Przemysł i handel dotknęło wspólne nieszczęście. Skutki braku należytej organizacji życia gospodarczego są dla obu stron fatalne, bowiem nie może być dobrze zorganizowanego handlu, tam gdzie niema dobrze zorganizowanego przemysłu.

Dla zorganizowania przemysłu i handlu potrzebne jest wzajemne jaknajdalej idące porozumienie obu stron. Pierwsze kroki pod tym względem zostały już poczynione. Jasnym jest tedy, że w takiej chwili obaj kontrahenci winni unikać wszelkich drażniących i niczem nieusprawiedliwionych wystąpień zarówno w prasie jak i na innych placówkach życia publicznego.

Niema handlu bez przemysłu i niema przemysłu bez handlu.

O tej maksymie zapomniał p. Szrednicki udzielając wywiadu „Polskiemu Przemysłowi Włókienniczemu“.

Dr. Józef Sachs.

WCZORAJ i JUTRO

życia gospodarczego w Polsce

Położenie gospodarcze jest w dalszym ciągu niezmiernie ciężkie. Zachodzące na niektórych odcinkach życia gospodarczego pewne objawy poprawy są wynikiem normalnego o tej porze ożywienia sezonowego; rozmiary jednak tego ożywienia są w roku bieżącym tak minimalne i absolutnie niewspółmierne do normalnego sezonowego wzmożenia w latach ubiegłych, że w chwili bieżącej jakiegokolwiek nadzieje chociażby częściowej poprawy sytuacji nie znajdują uzasadnienia w obiektywnej ocenie sytuacji.

* * *

Na rynku pracy nastąpiła w kwietniu i maju pewna poprawa. Krzywa bezrobocia, która wykazywała dotychczas stały silny wzrost, osiągnęła swoje maksimum w roku bieżącym dopiero w 3-cim tygodniu marca, przyczem maksimum to, wynoszące w r. b. 296 tys. bezrobotnych, było znacznie wyższe od zeszłorocznego maksimum, które wyniosło w grudniu r. ub. 185 tys.

Podczas, gdy normalnie w marcu obserwujemy już pewien spadek bezrobocia, w roku bieżącym spadek ten rozpoczął się dopiero w kwietniu. Ostatnie dane statystyczne wykazują na dzień 10 maja 263 tys. bezrobotnych, a więc spadek o 33 tys. w porównaniu

z maksimum marcowym. Procentowo spadek ten wynosi jednak zaledwie około 12%, co w porównaniu z wynoszącym w tym samym okresie roku ub. około 34% spadkiem bezrobocia wskazuje na słabe tempo likwidacji bezrobocia, jak i niewielkie rozmiary tego-rocznego wzmożenia sezonowego.

* * *

Obecny kryzys gospodarczy wykazał w sposób niezmiernie bolesny, ale zarazem przekonujący przemożny wpływ sytuacji rolnictwa na nasze ogólne położenie gospodarcze, wpływ zupełnie zrozumiały i uzasadniony zarówno naszą strukturą społeczno-gospodarczą, jak i wynikającym z niej nastawieniem naszej produkcji przemysłowej w przeważającej części na potrzeby rynku wewnętrznego.

Ten ścisły związek gospodarczy, zachodzący między produkcją rolną a przemysłową, między interesami wsi i miasta, wywołuje specjalne zainteresowanie kwestją tegorocznych zbiorów nawet wśród ludzi, których kontakt z wsią jest bardzo odległy.

Według dotychczasowych danych G. U. S. stan zasiewów ozimych w końcu kwietnia przedstawiał się następująco:

	<i>Pszenica</i>	<i>Żyto</i>	<i>Jęczmień</i>	<i>Rzepak</i>	<i>Koniczyna</i>
województwo warszawskie	3,9	3,8	3,6	3,7	3,6
" łódzkie	3,8	3,7	3,5	3,5	3,6
" kieleckie	3,7	3,8	3,6	3,7	3,5
" lubelskie	3,9	4,0	3,8	3,7	3,5
" białostockie	3,8	3,8	3,5	3,4	3,5
" wileńskie	3,4	3,6	3,0	3,5	3,3
" nowogródzkie	3,5	3,8	3,5	3,5	3,3
" poleskie	3,3	3,7	—	3,3	3,4
" wołyńskie	3,8	3,9	3,6	3,7	3,6
" poznańskie	3,7	3,7	3,5	3,6	3,4
" pomorskie	3,7	3,8	3,6	3,4	3,4
" śląskie	3,7	3,8	3,5	3,4	3,5
" krakowskie	3,7	3,8	3,6	3,6	3,6
" lwowskie	3,7	3,8	3,5	3,6	3,3
" stanisławowskie	3,6	3,8	3,5	3,6	3,4
" tarnopolskie	3,9	4,0	3,5	3,7	3,5
Przeciętny dla Polski	<i>Pszenica</i>	<i>Żyto</i>	<i>Jęczmień</i>	<i>Rzepak</i>	<i>Koniczyna</i>
w kwietniu 1930 roku	3,8	3,8	3,5	3,6	3,5
w kwietniu 1929 roku	3,1	3,3	2,9	3,0	3,1

(Oznaczenie stopni: 5 — stan wyborowy; 4 — dobry; 3 — średni; 2 — mierny; 1 — zły).

Ostatnie dodatkowe wiadomości z pierwszych dni maja stwierdzają nieznaczne polepszenie się stanu zasiewów dla pszenicy i jęczmienia; stan żyta pozostaje bez zmian.

Większe polepszenie odnotowano w województwach południowych, szczególnie w stanisławowskim i tarnopolskim; w innych województwach bez zmian; województwa natomiast białostockie, wileńskie, nowogródzkie wykazują nieznaczne pogorszenie.

Rzecz oczywista powyższe dane mogą ulec jeszcze poważnym zmianom i nie przesądzą bynajmniej ostatecznych rezultatów zbiorów; w każdym jednak razie nieurodzaj w roku bieżącym w Polsce jest wykluczony, a nawet należy oczekiwać więcej niż przeciętnych zbiorów.

Ogólny bilans tegorocznej produkcji zbożowej będzie zależał naturalnie od cen, które jak dotychczas, kształtują się niekorzystnie. Wiadomości, nadchodzące z rynków zbożowych o tegorocznych urodzajach w najważniejszych krajach - producentach zbożowych brzmią niejednolicie i nie pozwalają dotychczas na wyrobienie opinii.

O ile chodzi o rozwój sytuacji w Polsce, to koła rolnicze obawiają się poważnie nadmiernej podaży zboża bezpośrednio po żniwach, co mogłoby katastrofalnie wpłynąć na kształtowanie się cen, a temsamem na finansowy rezultat kampanii zbożowej. Dlatego też postulaty sfer rolnych, wskazując na ogromne płatności rolników, przypadające na jesień z tytułu prolongowanych pożyczek banków państwowych i należności podatkowych, domagają się skonwertowania długów rolnictwa i rozłożenia ich na długoterminowe spłaty. Postulat powyższy zasadniczo słuszny i ko-

nieczny mógłby być zrealizowany tylko w wypadku uzyskania kredytów zagranicznych na ten cel.

O ile rokowania, prowadzone przez Bank Rolny o uzyskanie kredytów długoterminowych w Anglii zostaną pomyślnie sfinalizowane, spodziewać się należy znacznego odprężenia w sytuacji rolnictwa polskiego.

* * *

Panująca od niedawna płynność na krajowym rynku pieniężnym wykazuje ostatnio pewne osłabienie. Dowodem tego jest lekka zniżka kursów listów zastawnych oraz akcji w ostatnim tygodniu marca na giełdach krajowych.

To pogorszenie płynności pozostaje w związku przyczynowym z emisją pożyczki budowlanej w wysokości 50 milionów złotych. Suma ta naogół niewielka, przy małej pojemności naszego rynku pieniężnego wywarła jednak swój wpływ i przyczyniła się do osłabienia płynności. Rzecz zrozumiała, iż zgodnie z swym przeznaczeniem sumy wyciągnięte z obiegu przez pożyczkę budowlaną wrócą do obiegu z powrotem i wpłyną temsamem na poprawę płynności we właściwym czasie. Fakta jednak powyższe wskazują na niewielki stopień płynności rynku pieniężnego.

Na zjawisko to wskazywali niektórzy przedstawiciele sfer gospodarczych na naradzie u Pana Ministra Handlu i Przemysłu, przypisując płynność panującą na rynku w dużej mierze, realizacji funduszy skarbowych, które leżały dotychczas w Banku Polskim i przestrzegając przed zbyt niemiernym przecenianiem stopnia płynności. Obecnie wyżej wspomniane fakta potwierdzają tę opinię.

M. W.

CZYNNIKI ROZWOJU GOSPODAR

POLITYKA TRAKTATOWA ↗ EKSPORT

HANDEL ZAMORSKI ↗ PROPAGANDA

To nam może dopomóc

Kilka dni temu skończyły się ogólnokrajowe a huczne saturnalia gospodarcze pod hasłami: „kupujcie tylko towary krajowe”, „toalety wieczorowe z perkalików łódzkich są najpiękniejsze”, „noście tylko wełnę ze Zgierza” i „jedwabie z Tomaszowa”.

Samowystarczalność krzewiono w kinach, kawiarniach, teatrach, ba, w radio nawet, gdzie p. Zbońska-Ruszkowska po odpowiedniej prelekcji okolicznościowej odśpiewała piękną arję „Niech się panie stroją w pasy, samodzielnie, perkaliki...” i t. d.

Kupcy jednak już przy rozpoczęciu akcji odnieli się do tej wysoce podniosłej imprezy dość sceptycznie, czemu „Głos Kupiectwa” dał wyraz w artykule pod tytułem: „To nam nie pomoże”, w którym ośmielił się wyrazić wątpliwość co do skuteczności powyższych środków.

Jasną jest rzeczą, że żadne hałaśliwe manifestacje na korzyść popierania wytwórczości krajowej nie rozszerzą rynku krajowego i nie złagodzą przesilenia, które specjalnie ciężko dotknęło łódzki przemysł włókienniczy.

Jeśli chodzi o dalszy przebieg przesilenia w branży tekstylnej, to należy sobie uprzytomnić, że horoskopy na najbliższą przyszłość nie są bynajmniej pocieszające, że według wszelkiego prawdopodobieństwa sytuacja i nadal przedstawiać się będzie dla nas niepomyślnie. Można z całą pewnością twierdzić, iż i tak niewystarczający dla naszego olbrzymiego aparatu produkcyjnego rynek krajowy nadal nie będzie posiadał swej normalnej chłonności. Urodzaj bowiem w całej Europie zapowiada się świetnie, co w parze z utrzymaniem w St. Zjednoczonych ustawy prohibicyjnej (skutkiem czego olbrzymie ilości zboża i ziemniaków amerykańskich, używane niegdyś do pędzenia alkoholu nadal nie znajdują zastosowania i stanowiąc będą poważną nadwyżkę), oddziaływać będzie deprymująco na ceny ziemiopłodów.

Na spauperyzowanego skutkiem niskiego poziomu cen konsumenta wiejskiego i w tym roku nie należy liczyć, poza drobnymi zakupami sezonowymi.

Częściowym ratunkiem mogłoby być coprawda sfinalizowanie traktatu handlowego z Niemcami, ale też tylko o tyle, o ile zrezygnują oni z nowo ustanowionych przez rząd p. Brüninga zbyt wysokich stawek celnych na ziemiopłody i w ten sposób umożliwią nam rzeczywiście wywóz przyznanym kontyngentów.

Ale i z tem nie należy łączyć zbyt daleko idących nadziei.

Zwróćmy się teraz ku naszej ekspansji zewnętrznej, która jest naturalną i jedyną drogą do zapewnie-

nia normalnych warunków pracy i normalnego rozwoju dla naszego włókiennictwa.

Najważniejszą placówką eksportową włókiennictwa polskiego jest Rumunja. Bramą wypadową w naszej ofenzywie na rynek rumuński była Besarabia, która, jako dawna część imperjum rosyjskiego, ściśle związana z przemysłem włókienniczym łódzkim, stała się i po wojnie chętnym odbiorcą naszych wyrobów.

Artykuły włókiennicze łódzkie doskonale są przystosowane do gustów i przyzwyczajeń tamtejszej ludności. Za Besarabią poszedł tak zwany regat — dawne przedwojenne terytorjum królestwa rumuńskiego — (art. D-ra Berkowicza „Wirtschaftsdienst” z dnia 16 maja 1930 r.); jedynie terytorjum transylwanskie — dawne części królestwa węgierskiego — grawitują jeszcze ku swym starym dostawcom na byłem terytorjum Austro-Węgier (głównie przemysł czeski, Brno).

Popyt na rynku rumuńskim wykazuje jednak silne wahania, zależnie od stanu urodzaju i cen ziemiopłodów. Pozatem nowopowstający przemysł tekstylny rumuński w pierwszej linii zagraża dostawcom łódzkim, a to z tego względu, że wytwarza artykuły

EKSPORT

łódzkich towarów włókienniczych w kwietniu

Ustalone ostatnio dane, dotyczące eksportu przemysłu włókienniczego Łodzi w miesiącu kwietniu rb. przedstawiają się następująco:

Ogólny eksport w miesiącu kwietniu wyniósł 450.969 klg. na sumę zł. 4.505.247.

Poszczególnych towarów wywieziono: bawełnianych białych — 2,947 klg. za zł. 41.835, bawełnianych kolorowych — 99.016 za zł. 938.400, wełnianych — 28.623 klg. za 297.246 zł., stożków do kapeluszy — 178 klg. za 7.661 zł., przędzy bawełnianej kolorowej — 42.451 klg. za 360.719 zł., przędzy wiganjowej kolorowej — 94.591 klg. za 337.970 zł., przędzy czesankowej kolorowej — 53.683 klg. za 1.084.523 zł.

Jeżeli ogólny eksport towarów włókienniczych wyniósł w kwietniu r. b. 450.969 klg. za 4.505.247 zł., zaś w kwietniu roku ub. 423.168 klg. za 4.201.667 zł., widoczną jest pewna zmiana na lepsze, bowiem w r. b. wywieziono o 27.801 klg. za 303.580 zł. więcej, niż w tym samym okresie roku ubiegłego.

W miesiącu marcu r. b. wywóz towarów włókienniczych z Łodzi wyniósł 334.758 klg. za 3.669.007 zł., co dowodzi, że w porównaniu z marcem r. b. w kwietniu r. b. zaznaczyła się również zmiana na lepsze, wyrażająca się cyfrą w kilogramach — 116.211, w złotych zaś — 936.240.—

CZEGO PAŃSTWA



identyczne z naszymi „specialités de la maison”, tak że prędzej, czy później grozi nam utrata tego rynku, o ile nie poczynimy jakichś nadzwyczajnych wysiłków celem utrzymania tej placówki. Nadmienić jeszcze należy, że przemysł tekstylny rumuński znajduje się pod ochroną stawek celnych wynoszących od 60—150% ad valorem dla wyrobów bawełnianych i od 100—350% ad valorem dla wyrobów wełnianych (Art. D-ra Berkowicza w „Wirtschaftsdienst” z dnia 16.V. 1930 r.).

Jeśli chodzi o Rosję, to tutaj nasza sytuacja eksportowa przedstawia się bardzo nagle, nie z naszej zresztą winy. Rząd sowiecki nie wychodzi z założeń gospodarczych, lecz z założeń politycznych. Dlatego, mimo fantastycznych cen na tekstylja i zupełnego ich braku, na sowieckim rynku wewnętrznym, państwowy „Tekstyltrust” wyrzuca ostatnio wielkie masy towarów zagranicę.

Jeśli chodzi o inne tereny byłego cesarstwa rosyjskiego, to przemysł łódzki ma odbiorców w państwach bałtyckich, jest to zresztą jedyny rynek nie wykazujący większych wahań popytu. Niestety udział nasz w dostawach tekstyliów dla państw bałtyckich wynosi zaledwie 5%. Wywóz na Litwę jest niemo-

żliwie utrudniony, gdyż od roku 1928 wprowadzono tam na tekstylja polskie ze względów politycznych cła bojowe, prohibicyjne.

Na wszystkich tych rynkach mamy wysoce niebezpiecznych konkurentów w przemyśle tekstylnych Włoch, Czechosłowacji i Anglii.

Pewne ilości towarów bawełnianych eksportujemy również na Daleki Wschód, do Chin. Przemysł tekstylny chiński (koncentruje się głównie w Szanghaju), mimo kolosalnego wzrostu od roku 1915 może pokryć najwyżej $\frac{1}{3}$ zapotrzebowania krajowego.

Konkurencja japońska i anglo-indyjska jest jednak zbyt silna, abyśmy mogli wyzyskać olbrzymi ten rynek zbytu, to też sukcesy nasze na tym terenie są ostatnio niewielkie i stan eksportu naszego do Chin pozostawia dużo do życzenia.

Z czasem przy odpowiedniej organizacji i polityce wywozowej wielką rolę w naszym eksporcie mogłyby odegrać rynki zamorskie (Afryka w szczególności), a to z powodu taniości naszych wyrobów. Pośrednikami są tutaj w pierwszej linii niemieccy eksporterzy morscy (Hamburg, Brema) i w tej mierze traktat handlowy z Niemcami mógłby nam przynieść wielkie korzyści.

Wszystkie nasze rynki eksportowe mają następujące wspólne cechy: 1. ciężka walka konkurencyjna z przemysłami sytuowanymi bez porównania lepiej pod względem finansowym jak i kredytowym, 2. niepewność naszej sytuacji na rynku, 3. silne fluktuacje popytu (wyjątkiem co do tego ostatniego punktu jest rynek nadbałtycki).

Zdobycie rynków jest rzeczą bardzo trudną. Jednak przemysł tekstylny łódzki mógłby je zdobyć, gdyż posiada następujące atuty: 1. swe długoletnie doświadczenie, 2. olbrzymią zdolność pracy i 3-ci najważniejszy — niskie płace robotnicze. Polska jest krajem niskich płac, najniższych w Europie. Skutkiem tego niskie koszty produkcji mogłyby być najpotężniejszym czynnikiem naturalnego dumpingu. Osłabiają ten dumping dwa czynniki: w pierwszym rzędzie polityka podatkowa rządu, wprowadzona wbrew najżywcotniejszym interesom sfer gospodarczych, pozatem na zbyt wielką skalę zakrojone ustawodawstwo społeczne.

Rząd winien nareszcie zrozumieć, że prosperitas obywateli i prosperitas państwa to jedno. Niema dobrobytu państwa bez dobrobytu obywateli i odwrotnie.

Łódź się dusi. Udusi się zupełnie, gdy nie otworzą się dla niej rynki eksportowe. Dla rozwoju eksportu trzeba nam zniżki taryf kolejowych, kredytu, premij eksportowych, efektywnego zwrotu cła za surowce i półfabrykaty, zupełnej zmiany polityki podatkowej.

I jeszcze jedno. Istnieją we wszystkich państwach o wysokiej organizacji gospodarczej oraz ich kolonjach „anti dumping bills” (Wielka Brytania, Kanada, U. S. A. i t. d.).

Przemysłowcy nasi, którzy importują do Anglii (są to zresztą niesłychanie rzadkie sporadyczne wypadki), muszą swym odbiorcom angielskim dowieść,

Przędzy czesankowej niebarwionej wywieziono w m. kwietniu r. b. 247.199 klg. za 3.371.654 zł.

Co do rozdziału wywiezionych przez Łódź towarów na poszczególne kraje odnośne dane brzmią następująco:

Do krajów Dalekiego Wschodu (Japonja i Chiny) wywieziono za zł. 1.565.534, do Rumunji za zł. 1.035.820, do Rosji (przędza czesankowa) za 382.438 zł., do Anglii — za 315.201 zł., do krajów nadbałtyckich (Łotwa, Finlandja, Estonja) — za zł. 277.465, do krajów Bliskiego Wschodu (Syrja, Palestyna, Egipt, Turcja i Persja) — za 233.765 zł., do Ameryki — za zł. 180.756, do krajów Północy i Północno-Zachodu (Szwecja, Norwegja, Danja, Belgja i Holandja) — za 179.721 zł., do Austrii, Węgier i Jugosławji — za zł. 150.139 zł., do Niemiec — za zł. 93.211, do Afryki za 63.459 zł., do różnych innych krajów — za 25.738 złotych.

Zwiększenie się eksportu w miesiącu kwietniu rb. w porównaniu szczególnie z miesiącem marcem powstało wskutek zwiększenia się zapotrzebowania rynków zagranicznych na wysoko wartościową przędzę czesankową barwioną, które to zapotrzebowanie wzrosło z sumy 155.333 zł. na sumę 1.084.523 zł.

Zwyzka ta odpowiada do pewnego stopnia równoczesnemu spadkowi eksportu towarów bawełnianych, oraz chwilowemu prawdopodobnie spadkowi eksportu przędzy wigonjowej.

W sumie eksportu do Rumunji włączony jest eksport przędzy na sumę zł. 610.542.—. (ag).

że sprzedają swe wytwory po cenach nie niższych od cen krajowych. Jeśli więc rząd rozpoczyna organizację dumpingu eksportowego, to nie wolno tego robić publicznie zapomocą rozporządzeń urzędowych, publikowanych w prasie (tak się dzieje u nas z pomocą eksportową dla metalurgji). Organizacja dumpingu jest taką samą tajemnicą przemysłową, jak tajemnice w zakresie fabrykacji chemikalji.

Planów mobilizacyjnych nie należy publikować. Trzeba dużo robić, ale mało o tem mówić.

Zaraz po przewrocie majowym zaznaczył Marszałek Piłsudski w jednej ze swych mów, że najważniejszą kwestją dla Polski jest danie jej pracy. „Polską rządzić będzie ten, kto jej da pracę”.

Pracę da nam eksport.

A. H.

PRAWO - PODATKI

USTAWODAWSTWO

ORZECZNICTWO

Ulgi w podatku dochodowym z tytułu budowy domu

Najwyższy Trybunał Administracyjny w sprawie D-ra Karola Birgfellnera na orzeczenie Ministerstwa Skarbu z dnia 13 listopada 1928 r. L. D. V. 4597/2/28 w sprawie ulgi w podatku dochodowym z tytułu budowy domu mieszkalnego wyrokiem z dnia 8 czerwca 1929 L. Rej. 5075/28, uchylił zaskarżone orzeczenie jako niezgodne z ustawą i zarządził zwrot wniesionej opłaty:

POWODY:

Zaskarżonem orzeczeniem Ministerstwo Skarbu odmówiło skarżącemu prawa potrącenia na podstawie art. 33 punkt 3 rozporządzenia Prezydenta Rzplitej z dnia 22 kwietnia 1927 roku o rozbudowie miast Dz. Ust. poz. 372 z dochodu z uposażenia służbowego sum, zużytych na budowę nowego domu mieszkalnego. Odmowną decyzję Ministerstwo uzasadniło tem, że powołany przepis przyznaje prawo potrącenia wydatków na budowę z ogólnego dochodu, podlegającego podatkowi dochodowemu, a zatem nie z dochodów, opodatkowanych według Działu II ustawy o państw. podatku dochodowym. Na poparcie swego stanowiska Ministerstwo powołało się nadto na treść art. 110 ustęp 2 oraz na przepis art. 3 ustęp 2 tejże ustawy. Skarga zwalcza te argumenty i w odmownej decyzji upatruje obrazę art. 33 punkt 3 rozporządzenia o rozbudowie miast.

N. T. A. rozważył skargę, jak następuje:

Rozporządzenie Prezydenta Rzplitej o rozbudowie miast w rzędzie ulg podatkowych dla budujących domy wymienia w art. 33 w punkcie 2) czasowe zwolnienie dochodów, płynących z nowozbudowanego lub wykończonego domu od obciążenia podatkiem dochodowym, w następnym zaś punkcie 3) prawo potrącenia z „ogólnego dochodu”, podlegającego „podatkowi dochodowemu”, sum zużytych na budowę domu mieszkalnego. Otóż sporną między stronami w rozpoznawanej sprawie jest wyłącznie kwestja prawna, czy określenie „ogólny dochód” użyte w punkcie 3) jest równoznaczne z dochodem, opodatkowanym według działu I ustawy o państw. podatku dochodowym (w brzmieniu, ogłoszonym rozporządzeniem Ministra Skarbu z dnia 30 kwietnia 1925 r. Dz. Ust. poz. 411 z 1925 r.), a tem samym czy ono wyłącza od zastosowania potrącenia dochody z uposażeń służbowych, eme-

rytur i wynagrodzeń za najemną pracę, które podlegają opodatkowaniu według Działu II ustawy.

Władza pozwana argumenty na poparcie zastosowanej przez siebie wykładni rozporządzenia o rozbudowie czerpie wyłącznie z ustawy o podatku dochodowym. Ustawa ta, określając w art. 3 przedmiot opodatkowania wymienia w sześciu punktach dochody z poszczególnych źródeł, w tem punkcie 6 dochód z uposażeń służbowych, emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę, punktem 7 zaś obejmuje ogólnie wszelkiego rodzaju źródła dochodu nie wymienione w punktach poprzednich, a następnie postanawia, że wszystkie te dochody podlegają łącznemu opodatkowaniu na podstawie przepisów Działu I ustawy z wyjątkiem dochodów z uposażeń służbowych emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę, które podlegają opodatkowaniu według przepisów Działu II. Ustawa wyodrębnia tu zatem dochody, płynące z tego ostatniego źródła i poddaje je odrębnym przepisom natury materialno-prawnej i formalnej. Atoli ani w tym artykule, ani w żadnym innym przepisie ustawa nie stwarza na oznaczenie ogółu dochodów z pozostałych źródeł zbiorowego pojęcia „ogólny dochód”, ani żadnego specjalnego terminu technicznego. W art. 9 ustawy, normując sposób obliczania dochodu w tym wypadku, kiedy podatnik czerpie dochody z różnych źródeł mówi o ustaleniu wysokości „dochodu”, a nie dochodu ogólnego w art. 10 zaś, w którym po raz pierwszy użyte jest wyrażenie ogólny dochód, ustawa nie określa go bliżej, ani niczem nie wskazuje na to, że ono nie obejmuje dochodów z uposażeń służbowych, emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę. Przeciwnie zaś w art. 110 ust. 2 ustawy, który wyraźnie postanawia, iż obliczeń z art. 10 nie stosuje się do dochodów z uposażeń, wynika, iż dochody te objęte są w zasadzie określeniem „ogólny dochód” użytym w tym art. 10. Wyłączenie z ogólnego dochodu podatnika, poddanego opodatkowaniu według przepisów Działu I ustawy, dochodów z uposażeń służbowych nie płynie zatem z ustawowego pojęcia „ogólnego dochodu”, lecz opiera się na specjalnym przepisie ustawy.

Do tego samego wyniku prowadzi badanie obowiązującego tekstu ustawy w świetle jego historii. Pierwotna ustawa z dnia 16 lipca 1920 r. Dz. Ust. poz. 550, poddawała łącznemu opodatkowaniu dochody z wszystkich źródeł, nie wyłączając dochodów z uposażeń służbowych, emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę w art. 10, zaś we wstępie, zupełnie zgodnym z brzmieniem obecnie obowiązującym, mó-

wiła o odliczeniach z „ogólnego dochodu”, które to określenie oznaczało oczywiście ogół dochodów ze wszystkich źródeł. Dopiero ustawa z dnia 4 kwietnia 1922 roku Dz. Ust. poz. 232 art. 2 wprowadziła odrębne od pozostałych dochodów opodatkowanie dochodów z uposażeń służbowych, emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę nie zmieniając zupełnie brzmienia powołanego przepisu art. 10.

Zgodnie z tem rozporządzenie wykonawcze Min. Skarbu z dnia 14 maja 1921 roku Dz. Ust. poz. 298 w § 20 postanawia, iż suma dochodów z poszczególnych źródeł względnie z jednorazowych wpływów, wyraża ogólny dochód podatnika a w ustępie ostatnim § 21 używa wyrażenia „ogólny dochód” niewątpliwie tylko w przeciwstawieniu do dochodu z poszczególnych źródeł. Odnośne zdanie bowiem brzmi: „O ile przeto tego rodzaju odliczenia zostały dokonane w drodze potrącenia od dochodu z poszczególnego źródła, wówczas nie mogą być odliczone od ogólnego dochodu”. Rozporządzenie Wykonawcze zaś z dnia 22 kwietnia 1922 r. Dz. Ust. poz. 301 do ustawy z dnia 4 kwietnia 1922 r. ogranicza się w tym kierunku tylko do powtórzenia w § 2 przepisu ustawy, iż dochodu z uposażeń służbowych, emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę nie włącza się do ogólnego dochodu, podlegającego opodatkowaniu w myśl przepisów ustawy z dnia 16 lipca 1920 r., a zatem głosi tylko zasadę odrębnego wymiaru podatku od dochodów z tego źródła.

Stąd wniosek, że wyrażenie z „ogólnego dochodu”, użyte w art. 33 rozporządzenia o rozbudowie, nie może jeszcze uzasadnić tezy, iż nie jest dopuszczalne potrącenie z dochodu z uposażeń.

Zdaniem Ministra Skarbu za tą tezą przemawiają art. 110 ustęp 2 i art. 3 ustęp 2 ustawy. Według tych przepisów do dochodów, opodatkowanych według Działu II ustawy, nie stosuje się obliczeń z art. 10, ani też zniżek i zwyzek podatkowych z art. 26, 27 i 29. Atoli skoro niedopuszczalność odliczeń od dochodów tej kategorii opiera się na pozytywnym przepisie ustawy, granice tej niedopuszczalności nie sięgają poza wyraźną treść tego przepisu. W obu zaś przez władzę powołanych artykułach mowa jest tylko o „odliczeniach z art. 10”. A pod wyczerpująco w art. 10 wymienione wypadki odliczeń nie podpada na zupełnie innych, niż one, zasadach oparte potrącenie, wprowadzone przez późniejsze od ustawy o podatku dochodowym rozporządzenie o rozbudowie miast. Niema podstawy do wykładni przepisu art. 110 ustęp 2 i art. 2 ustęp 2 ustawy w tym kierunku; iż wyłącza on stosowanie do dochodu z uposażeń także wszelkich możliwych przyszłych ulg, choćby te miały swoje źródło w innych przepisach prawa i były podyktowane względami zupełnie innymi, nie mającymi nic wspólnego z podatkiem.

O ile zaś Ministerstwo Skarbu w motywach skarżonej decyzji powołuje się na to, iż podatek od dochodów, opodatkowanych według Działu II, nosi raczej charakter oddzielnego podatku od płac, aniżeli właściwego podatku dochodowego, to należy zauważyć, iż ta kwalifikacja teoretycznie uzasadniona i mająca poparcie w literaturze naukowej, nie może służyć za podstawę dla wniosków praktycznych na niekorzyść podatnika wbrew kwalifikacji prawnej zawartej w ustawie. Ustawa bowiem podatek od uposażeń kwalifikuje bezsprzecznie jako podatek dochodowy.

Przeciw tezie, bronionej przez Ministerstwo Skarbu, przemawiają przytoczone w skardze argumenty, zaczerpnięte z samego rozporządzenia o rozbudowie miast, na którym właśnie opiera się sporne rozstrzygnięcie. Przedewszystkiem o ile chodzi o brzmienie przepisu, to z zestawienia stylizacji punktu 3) art. 33 z poprzednim punktem 2) wynika, iż określenie „ogólny dochód” ustawodawca użył na oznaczenie sumy dochodów w odróżnieniu od dochodów, płacących z poszczególnego źródła.

Następnie zaś przeciw wykładni władzy przemawia ratio legis Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22 kwietnia 1927 r. ma na celu poprawę stosunków mieszkaniowych przez ożywienie ruchu budowlanego, rozbudzenie i poparcie inicjatywy zarówno społecznej jak i prywatnej w zakresie ruchu budowlanego (por. art. 1, 2, 4.). Temu celowi mają niewątpliwie służyć także przepisy art. 31—34 o ulgach podatkowych dla budujących domy. Tej intencji rozporządzenia nie odpowiadałoby wyłączenie od ulgi w podatku dochodowym dochodów t. zw. niefundowanych, a zatem w zasadzie słabszych, a zarazem zrezygnowanie z tego środka pobudzenia do budowy w stosunku do pracowników umysłowych i fizycznych, czerpiących dochody tylko z uposażeń służbowych lub wynagrodzeń za najemną pracę.

Z tych powodów N. T. A. uznał, iż zaskarżone orzeczenie obraża przepis art. 33 punkt 3) rozporządzenia o rozbudowie miast i na zasadzie art. 18 ustawy o N. T. A. Dz. Ust. poz. 400 z 1926 r.) uchylił zaskarżone orzeczenie oraz zarządził zwrot wniesionej opłaty.

W SPRAWIE ODPISYWANIA NIEPEWNYCH WIERZYTELNOŚCI NA STRATE.

Wyrokiem z dnia 2 października 1929 r. L. Rej. 3745/27 w sprawie firmy „Karol Steinert” w Łodzi — Najwyższy Trybunał Administracyjny rozstrzygnął sprawę powyższą w sensie przychylnym dla płatników z zasad następujących:

Rozporządzenie wykonawcze do ustawy o podatku dochodowym postanawia w § 34, że dla oszacowania przedmiotów majątkowych i wierzytelności przy sporządzaniu inwentarza, oraz dla uwzględnienia stosowności odpisań wogóle dopuszczalnych, decydują postanowienia ustawy handlowej zwyczaj kupiecki, a w granicach, zakreślonych ustawą handlową lub zwyczajem kupieckim, również własne uznanie podatnika, z tem jednak, aby przepisy buchalterji były przestrzegane, i że według tych samych zasad należy postępować pod względem odpisywania niepewnych wierzytelności. Kodeks handlowy, obowiązujący w b. Królestwie Polskiem nie zawiera żadnych osobnych postanowień w kwestji odpisywania niepewnych wierzytelności. Zwyczaj kupiecki zaś i przepisy buchalterji, do których odsyła rozporządzenie wykonawcze, wymagają bezwzględnie, by w bilansie wierzytelności nieściągalne nie figurowały wcale, a wierzytelności wątpliwe tylko z taką kwotą, która odpowiada ich wartości w dacie bilansu. Już z samej istoty upadłości wynika, iż wierzytelność od upadłego dłużnika posiada w każdym razie wartość niższą od nominalnej. Wstawienie zatem do bilansu wierzytelności w tej wartości niższej, czyli odpisanie częściowe, a zależnie od okoliczności faktycznych nawet zupełne odpisanie takiej wierzy-

telności na straty jest ze stanowiska zwyczaju kupieckiego nie tylko dozwolone, ale konieczne. Tem samym takie odpisanie mieści się w granicach, zakreślonych w ustawie o podatku dochodowym i § 34 rozporządzenia wykonawczego.

AKCJA IZBY PRZEMYSŁOWO - HANDLOWEJ W SPRAWIE 1%-OWEJ STAWKI ULGOWEJ DLA HANDLU HURTOWEGO.

Na skutek wniosku Izby Przemysłowo-Handlowej w Łodzi popartego przez Związek Izb Przemysłowo - Handlowych, Ministerstwo Skarbu wydało w dniu 14 kwietnia r. b. okólnik, przyznający firmom hurtowym, nieprowadzącym prawidłowych ksiąg wariantowe prawo korzystania z ulgowej 1-procentowej stawki państwowego podatku przemysłowego od obrotów osiągniętych w roku 1929. Okólnik ten zawiera jednak znaczne, a w obecnej sytuacji gospodarczej nieuzasadnione obostrzenia w porównaniu z analogicznym okólnikiem, który odnosił się do wymiaru podatku od obrotów w roku 1928, wobec czego Izba Przemysłowo-Handlowa w Łodzi wystąpiła do Ministerstwa Skarbu z szczegółowym memorjałem w sprawie częściowej zmiany przepisów przytoczonego okólnika. Powołując się na nadzwyczaj krytyczną sytuację handlu hurtowego, który w roku ub. walczył z największymi i do chwili obecnej nadal trwającymi trudnościami, Izba Przemysłowo-Handlowa w Łodzi wskazała na potrzebę możliwie szerokiego i liberalnego stosowania okólnika w praktyce, gdyż dla większości przedsiębiorstw uiszczenie podatku według normalnej, t. j. 2-procentowej stawki naraziłoby na szwank ich egzystencję gospodarczą.

PRACE IZBY NAD REWIZJĄ STAWEK ŚREDNIEJ DOCHODOWOŚCI.

W dniu 28 bm. Izba Przemysłowo - Handlowa w osobie swoich delegatów odbyła konferencję z p. Prezesem Izby Skarbowej w sprawie bieżących postulatów podatkowych okręgu. Delegaci Izby wręczyli p. Prezesowi Izby Skarbowej wykaz stawek średniej dochodowości, które winny ulec obniżeniu w odniesieniu do wymiaru podatku dochodowego za rok 1929 przyczem podkreślono, iż z uwagi na nader krytyczne stosunki gospodarcze w ub. roku wyniki dochodowe przedsiębiorstw różnych branż przedstawiały się tak niepomyślnie, iż jakkolwiek osiągnęły one przychód, to nie posiadały jednak dochodu w ści-

ślem tego słowa znaczeniu. Mimo to jednak Izba Przemysłowo - Handlowa w Łodzi, kierując się założeniem, iż stawki średniej dochodowości posiadają charakter orientacyjny, ustaliła je nawet dla branż najbardziej dotkniętych kryzysem, które w roku ubiegłym pracowały z efektywnymi stratami, co nie powinno jednak pozbawiać płatników możliwości udawadniania w indywidualnych wypadkach, iż nie osiągnęli oni dochodu, odpowiadającego przeciętnej stawce. P. Prezes Izby Skarbowej przyrzekł, iż zaproponowane przez Izbę Przemysłowo - Handlową wykazy zmienionych stawek średniej dochodowości poda do wiadomości wszystkich Urzędów Skarbowych, które zapoznają się z nimi i albo zaakceptują je względnie zgłoszą do nich swoje poprawki, które następnie zostaną rozpatrzone na terenie Izby Skarbowej przy współudziale reprezentantów życia gospodarczego.

PRZESUNIĘCIE TERMINÓW PŁATNOŚCI PODATKU OD OBROTU.

W myśl ustawy o podatku przemysłowym w terminie do dnia 15 maja r. b. winna być uiszczona różnica pomiędzy kwotą wymierzonego podatku od obrotu za rok 1929 a ustawowymi zaliczkami, przypisanymi za tenże rok. W tym samym terminie winna być również wpłacona zaliczka na poczet podatku przemysłowego od obrotu za I kwartał r. b., a wreszcie w dniu 1 maja r. b. płatna jest połowa państwowego podatku dochodowego na rok 1930.

Z uwagi na ten zbieg wypadku i kryzys gospodarczy ministerstwo skarbu okólnikiem L. D. V. 8507/1/30 z dnia 2. V. 1930 r. zarządziło, że różnicę pomiędzy kwotą wymierzonego podatku przemysłowego od obrotu za rok 1929 a ustawowymi zaliczkami, przypisanymi za tenże rok, można spłacać bez ustawowych kar za zwłokę i odsetkę za odroczenie w 2 równych ratach, płatnych: pierwsza — do 15 i druga do 15 czerwca włącznie. Do powyższych terminów nie ma zastosowania 14-dniowy termin ulgowy.

Jednocześnie ministerstwo skarbu odroczyło termin płatności zaliczek na poczet podatku od obrotu za I i II kwartał 1930 r., a mianowicie zaliczka za pierwszy kwartał r. b. winna być uiszczona do dnia 15 lipca włącznie, za II kwartał zaś do dnia 15-go sierpnia. Do terminów tych również nie ma zastosowania 14-dniowy termin ulgowy.

STOWARZYSZENIE KUPCÓW M. ŁODZI I JEGO PRACE

DO PP. IMPORTERÓW!

Niniejszem zawiadamiamy W. P., że podania importowe na III kwartał 1930 r. przyjmujemy do dnia 12 czerwca r. b. włącznie.

Podania na przywóz winny być składane na schematach, oznaczonych (12), które wydaje kancelaria naszego Stowarzyszenia.

Do podań dołączyć należy raz do roku odpis świadectwa przemysłowego, który może być zaświadczony przez nas, oraz rachunki i t. p.

Na każdym podaniu musi być podana kategoria i numer posiadanego patentu.

STOWARZYSZENIE KUPCÓW M. ŁODZI.

Wiceprezes Zarządu (—) J. Lewstein,
Kierownik Stow. (—) M. Heyman.

Niniejszem komunikujemy, iż w sobotę, dnia 14 czerwca r. b. o godz. 8-ej wieczorem odbędzie się w lokalu Klubu Towarzyskiego w Łodzi, przy ulicy Piotrkowskiej 73

DOROCZE WALNE ZGROMADZENIE

z następującym porządkiem dziennym:

1. Zağajenie.
2. Wybór Prezydium Ogólnego Zebrania.
3. Sprawozdanie Zarządu.
4. Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej.
5. Zatwierdzenie bilansu za r. 1929.
6. Preliminarz budżetu na rok 1930.
7. Wybór władz: a) członków Zarządu, ustępujących w myśl art. 17 oraz 8 zastępców, b) Komisji Rewizyjnej, c) Komisji Balotującej, d) Komisji Etycznej, e) Sądu Rojemczego.
8. Wnioski członków.

W myśl art. 23 Statutu Stowarzyszenia zebranie jest ważne w pierwszym terminie przy każdej ilości obecnych.

ZARZĄD

Stowarzyszenia Kupców m. Łodzi.

Uwaga: W myśl art. 27 Statutu wnioski członków będą rozpoznawane na Walnem Zgromadzeniu, o ile złożone zostaną Zarządowi pisemnie do dnia 7 czerwca r. b.

Z datą 21 maja, Stowarzyszenie nasze wysłało poniższy memorjał:

Do

MINISTERSTWA SKARBU

w Warszawie

za pośrednictwem Izby Skarbowej
w Łodzi.

Przy wymierzaniu przedstawicielom firm zagranicznych podatku przemysłowego od obrotu za rok 1929, Komisje Szacunkowe dla spraw podatku przemysłowego przyjmowały w licznych wypadkach za obrót podlegający opodatkowaniu całkowity przychód brutto z transakcyj dokonanych przez wspomnianych pośredników na rachunek firm zagranicznych, nie zaś od prowizji, wbrew p. 5 art. 5 ustawy o państwowym podatku przemysłowym z dnia 15 lipca 1925 r.

Przyczyną takiego szacowania były następujące okoliczności:

1. Pośrednicy firm zagranicznych nie posiadali wszystkich ksiąg, przewidzianych art. 8 Kodeksu Handlowego, które wymagane są przy prowadzeniu przedsiębiorstw, działających na rachunek własny;

2. Inkasowali w sporadycznych wypadkach należności, przypadające firmom przez nich reprezentowanym;

3. Posiadali na składach u ekspedytorów sprowadzone surowce, lub utrzymywali składy konsygnacyjne.

Ad 1.

Ustawa o państwowym podatku przemysłowym z dnia 15 lipca 1925 r. w punkcie 5 art. 5, ani Rozporządzenie Wykonawcze Ministerstwa Skarbu do

tej ustawy z dnia 8 sierpnia 1925 r. w § 16 nie nakładają obowiązku prowadzenia prawidłowych ksiąg handlowych dla pośredników handlowych. Obowiązek ten ciąży jedynie na przedsiębiorstwach, trudniących się komisową sprzedażą, a nie pośrednictwem handlowem. Definicja komis i pośrednictwa, aczkolwiek nie sprecyzowana w ustawie o podatku przemysłowym, jest zasadniczo różna, a mianowicie: *komisantem* w myśl art. 91 Kodeksu Handlowego jest osoba, która *w swoim imieniu i na cudzy rachunek skutecznie tranzakcje* (czynności komisantów reguluje Kodeks Handlowy art. 78, 86 i 91), *zaś pośrednikiem osoba, która w cudzym imieniu i na cudzy rachunek wykonytuje czynności*. (Czynności te normuje Kodeks Cywilny w art. 1984—2002). Przedstawiciele handlowi firm zagranicznych zawsze wykonywują swe czynności w imieniu i na rzecz firm przez nich reprezentowanych. (Definicja komis i pośrednictwa została przyjęta już przez nowelę wniesioną do Sejmu. Druk Sejmowy Nr. 778/30.)

Czynności handlowe wykonywane przez przedstawicieli firm zagranicznych są zajęciami przemysłowymi w rozumieniu części III lit. d kat. IIb załączonej do art. 23 ustawy o podatku przemysłowym (okólnik Min. Skarbu Nr. 24 z dnia 18 grudnia 1923 roku L. D. P. O. 1967/III), podlegającymi opodatkowaniu po myśli p. 9 art. 5 i p. e art. 7 ustawy o państwowym podatku przemysłowym.

Przypadkowa okoliczność posiadania wyższego świadectwa II-ej kategorii handlowej i utrzymywania biura w myśl okólnika Min. Skarbu z dnia 30 stycznia 1926 r. Nr. 147 nie może być przeszkodą do opodatkowania przedstawicieli firm zagranicznych w myśl p. e art. 7.

Obowiązek udowodnienia prowizji prawidłowo prowadzonymi księgami handlowymi, niewymagany przez p. 5 art. 5, wprowadzony został § 16 rozporządzenia wykonawczego z dnia 8 sierpnia 1925 r. dotyczy jedynie komisantów, jest sprzeczny z wyrokiem Najwyższego Trybunału Administracyjnego z dnia 9 listopada 1927 r. Nr. rej. 3936/25 i nie może być stosowany do pośrednictwa handlowego, ujętego ustępem ostatnim § 16 rozporządzenia wykonawczego, jako logicznie i gramatycznie niepowiązany z treścią poprzedzającą, co w zupełności zostało stwierdzone motywami wyroku Najwyższego Trybunału Administracyjnego z dnia 22 lutego 1930 r. L. rej. 80/281.

Ad 2.

Istnienie przedstawiciela handlowego firm zagranicznych, któryby nie miał prawa inkasa jest nie do pomyślenia, albowiem sprzedaż surowców i t. p. odbywa się zawsze na długoterminowy kredyt, sięgający niekiedy milionów dolarów.

W obecnych warunkach, przy panujących olbrzymich trudnościach pieniężnych, możność stopniowego spłacania należności na ręce przedstawiciela firm zagranicznych stanowi tak dla przemysłowca, jak i dla firmy zagranicznej poważne udogodnienie, gdyż umożliwia przemysłowcowi-odbiorcy spłacanie długu w miarę napływu gotówki, dostawca zaś zmniejsza swoje obligo i zdobywa możność dokonywania nowych transakcyj. Inkaso zatem jest istotnym obowiązkiem każdego przedstawiciela.

Sprawa ta została rozwiązana częściowo okólnikiem Min. Skarbu z dnia 13-go lipca 1927 roku za Nr. 6816/IV, w myśl którego sporadyczne inkasowa-

nie należności nie stanowi przeszkody opodatkowania w myśl p. 5 art. 5 ustawy o pod. przem.

Fakt posiadania od czasu do czasu surowców na składach u ekspedytorów nie stanowi jeszcze dowodu, że firmy te posiadają składy konsygnacyjne, a to z tego względu, że surowce sprowadzane do Łodzi często są obciążone zaliczeniami, które odbiorca z tych lub innych względów nie wykupuje, zdarzają się także często wypadki, że surowce te nie są przyjmowane przez odbiorców z powodu złej konjunktury gospodarczej i pozostają u ekspedytora do dyspozycji zagranicznej firmy.

Ad 3.

Co się zaś tyczy utrzymywania składów konsygnacyjnych, to o ile chodzi o surowce, półfabrykaty, chemikalja i artykuły techniczne, staje się to koniecznością, nie tylko dla przemysłu drobnego i średniego, ale i dla przemysłu wielkiego, albowiem niejednokrotnie w nagłych i nieprzewidzianych wypadkach brak surowca musi spowodować trudności w normalnej pracy fabryk.

Ponadto podkreślić musimy wygodę stopniowego w miarę konieczności pokrywania swoich codziennych potrzeb ze składów konsygnacyjnych, zwłaszcza, że ani dostawcy zagraniczni nie są skłonni do udzielania nabywcom polskim kredytu na większe dostawy, ani też firmy polskie nie mogą przy panującym kryzysie brać na siebie zbyt wielkich zobowiązań terminowych i tylko nabywanie drobnych ilości surowców ze składów konsygnacyjnych w miarę potrzeb produkcji umożliwi utrzymywanie warsztatów pracy w ruchu.

Przedstawiciele firm zagranicznych, dostarczających łódzkiemu przemysłowi w postaci surowców i półsurowców włókienniczych kredytów towarowych, sięgających do kilkudziesięciu milionów dolarów rocznie, otrzymują za swe pośrednictwo prowizję w wysokości 1/2% do 1% ceny faktury.

Wymierzenie podatku przemysłowego od obrotu, a nie od prowizji wyeliminuje obywateli polskich, jako reprezentantów firm zagranicznych całkowicie

z polskiego życia gospodarczego, gdyż nałożony podatek od obrotu przewyższa kilkakrotnie otrzymaną przez nich prowizję, co spowoduje ruinę szeregu polskich placówek gospodarczych.

W ten sposób otworzą się wrota dla napływu obcokrajowców, przedstawicieli firm zagranicznych, którzy na zasadzie traktatów handlowych mają prawo swobodnego ruchu w kraju i nie podlegają żadnym ciężarom podatkowym, lub spowoduje to przeniesienie się wielu placówek gospodarczych do Gdańska, co nie powinno mieć miejsca z punktu widzenia gospodarczego i fiskalnego.

Reasumując powyższe, upraszamy:

o wydanie zarządzenia Izbie Skarbowej w Łodzi o ograniczenie wymiarów podatku przemysłowego za r. 1929 dla przedstawicieli firm zagranicznych, dostarczających surowce i półfabrykaty, niezbędne dla rozwoju przemysłu włókienniczego, do wysokości 5% prowizji.

Stowarzyszenie Kupców m. Łodzi
Prezes Zarządu

(—) Dr. Józef Sachs.

Kierownik Stowarzyszenia

(—) Maks Heyman.

TRANSPORTY DO ANGLJI W CIĄGU 7-miu DNI.

W numerze 10-tym „Głosu Kupiectwa” podaliśmy wzmiankę o zorganizowanym przez firmę Przedborski i S-ka w miejscu przyspieszonym ruchu transportowym przez Gdańsk do Anglii.

Wspomnianej informacji nie należy rozumieć w ten sposób, jakoby wspomniana firma była jedyną instytucją transportową w Łodzi, obsługującą sprawnie tę linię. Szlak ten jest opracowany przez kilka pierwszorzędných biur ekspedytorskich z firmami Schenker i S-ka Sp. Akc. i S. Jelin i D. Rudomin na czele.

RYNKI

Doniesienia specjalnej służby informacyjnej.

Od własnych korespondentów „Głosu Kupiectwa”

MIĘDZYNARODOWY RYNEK PIENIĘŻNY

Dnia 1 maja Bank Narodowy Belgijski obniżył stopę dyskontową z 3 i 1/2 na 3%, a dn. 2 maja trzy najważniejsze banki emisyjne: Angielski, Francuski i New-Yorski obniżyły stopy dyskontowe również o 1/2%, t. j. odpowiednio do 3 proc., 2 1/2% i 3%.

Wspomniana zniżka stóp dyskontowych wywołała powszechne zdziwienie w kołach finansowych i w prasie gospodarczej („Economist”, „Financial News”, „Information”, „Berliner Tageblatt”). Aczkolwiek bowiem depresja gospodarcza w krajach eu-

ropejskich, a zwłaszcza w Stanach Zjedn., pogłębia się, co z reguły sprzyja niższym stopom procentowej, jednakże ani sytuacja na rynkach kredytowych, ani kursy walutowe (ciągłe disagio funta szterlinga) nie upoważniały jeszcze do zniżania stóp banków emisyjnych.

Przyczyną też ostatniego posunięcia należy szukać gdzieindziej. Wskazuje na to choćby jednoczesność dokonanej zmiany, która jest oczywiście rezultatem porozumienia między kierownikami poszczególnych banków emisyjnych, a nie jakgdyby jednakowej zupełnie sytuacji na rynkach, gdyż wobec słabego kursu dewizy angielskiej mamy do czynienia z mocnym kursem franka franc. Prasa zagraniczna zgodna jest w przypisywaniu inicjatywy omawianej zniżki dyskonta Bankowi Angielskiemu. Co do przyczyn tej

inicjatywy, to spotykamy dwa odmienne wyjaśnienia. Pierwsze upatruje je w nacisku kanclerza Skarbu na Bank Angielski. Jak wiadomo, wydatki na oprocentowanie i amortyzację długu brytyjskiego wynoszą około połowy budżetu. Każdy rząd brytyjski dąży więc do dokonywania konwersyj, zmniejszających wysokość opłacanych przez Skarb odsetek. Oczywiście, dążenie to widzimy i w polityce kanclerza Snowdena; jeśli jednak można przypuścić, że kanclerz Skarbu narzucił swój postulat Bankowi Angielskiemu, to wręcz nieprawdopodobnym wydaje się, żeby zdołał nakłonić do analogicznego kroku dwa inne banki emisyjne.

Trafną natomiast wydaje się nam interpretacja zniżki stóp dyskontowych jako przygotowania rynków do bliskiej emisji akcji Banku Reparatywnego i obligacji pożyczki reparacyjnej. Do emisji tych miarodajne rynki kapitałowe przygotowują się już od pewnego czasu i ciekawym jest skonstatować, jak dalece różny wpływ wywierają te przygotowania na rynek francuski w porównaniu z londyńskim.

Przygotowanie do subskrybowania jakiejś emisji polega na tem, że w bankach gromadzone są potrzebne — a zazwyczaj nawet większe niż potrzebne sumy na rachunkach bieżących, z których w chwili wyłożenia emisji przelewa się kapitały do instytucji emitującej.

Otóż ponieważ w Paryżu operacje „pieniędzem dziennym” (*argent au jour le jour*) są stosunkowo mało rozwinięte — taka mobilizacja powoduje pewne zacenienie na rynku, ulegają bowiem częściowej likwidacji operacje terminowe banków i ich klienteli. Natomiast w Londynie, gdzie operacje „*day — to — day money*” stanowią jeden z ważniejszych typów interesów, mobilizacja kapitałów nie wywołuje takich skutków.

Jak dalece obniżka stóp dyskontowych nie była rezultatem rozwoju sytuacji na poszczególnych rynkach kredytowych, dowodzi również fakt, że giełdy bynajmniej na nią nie zareagowały. Giełda paryska nadal tkwi w stanie marazmu już od dłuższego czasu, giełda londyńska wobec coraz to gorszych rezultatów, uwidaczniających się w ogłaszanych stopniowo bilansach za rok ub., również nie wykazuje żywszych obrotów, na giełdzie nowojorskiej zaś, zamiast normalnego po niższe dyskonta ożywienia, nastąpiła silna *baissa*, nieomal krach.

Baixa ta w dniach 2 i 3 maja spowodowała ogólny spadek kursów akcji we wszystkich grupach, a zwłaszcza akcji przemysłowych i przedsiębiorstw użyteczności publicznej, bardzo popularnych w Stanach i będących skutkiem tego objektem ożywionej spekulacji. Pociuszającym objawem jest natomiast, że obligacje wykazują pewne wzmocnienie kursów. Straty kursowe z dn. 3 maja oceniane są na ca. 4 miljardy dol. przy obrotach dochodzących do niespełna 5 milj. sztuk.

Przyczyny ostatniej *baissy* w New-Yorku, są naszym zdaniem następujące: Miarodajne czynniki amerykańskie stale hołdują polityce utrzymywania optymizmu; nie tak dawno prezydent Hoover, mówiąc o obecnej depresji, zapewniał, że „najgorsze minęło”. Tymczasem rzeczywistość okazała się różną od tych optymistycznych, horoskopów: silny spadek wywozu amerykańskiego, spadek cen hurtowych i niepomysłne

sprawozdania z poszczególnych gałęzi życia gospodarczego coraz wyraźniej wskazywały, że depresja gospodarcza w Stanach bynajmniej nie osiągnęła jeszcze kulminacyjnego punktu. Silne i dość gwałtowne rozczarowanie opinii publicznej stanowiło podkład psychologiczny zniżki kursów akcji, które kształtują się w zależności od tego, jak inwestorzy oceniają ich spodziewaną rentowność.

Drużyna przyczyna jest natury techniczno-finansowej. Po krachu giełdowym w październiku ub. roku banki amerykańskie znalazły się w posiadaniu znacznych portfeli akcji. Przygotowując się do subskrypcji amerykańskiej transzy pożyczki reparacyjnej, zaczęły częściowo likwidować te portfele, co w związku z poprzednio wspomnianą przyczyną zachwiało poważnie rynkiem akcyjnym. Obawy Fed. Res. Banków co do możliwości ponownej *haussy* okazały się najzupełniej płonne.

Na uwagę zasługuje fakt, że w tych ogólnych zniżkach stóp dyskontowych (oprócz wyżej wymienionych obniżyły jeszcze stopy dyskontowe banki: Duński z 4 i ½ na 4%, Gdański z 5 i ½ na 5%) nie wziął udziału Bank Rzeszy, dotychczas zawsze skłonny do obniżania dyskonta. Tłumaczyć można to wyczekujące stanowisko Reichsbanku tem, że dopływ kredytów zagranicznych do Niemiec w ostatnich czasach raczej zmalał i nie zwiększył się zapewne aż do chwili realizacji pożyczki reparacyjnej. Niewiadomo więc, czy Bank Rzeszy zechce antycypować ten spodziewany w przyszłości dopływ kapitałów.

t. s.

(„Przegląd Gospodarczy“)

* * *

Bilans sezonu letniego najdłuższego i najważniejszego dla włókiennictwa wypadł w roku bieżącym bardzo ujemnie. Zakupy utrzymały się przez cały czas na niesłychanie niskim poziomie, przy cenach nie wytrzymujących przeważnie żadnej kalkulacji, a w niektórych tylko branżach lepiej sytuowanych, jak w dziale towarów wełnianych damskich i w jedwabnictwie, czy też w tych, które wcześniej dokonały sanacji wewnętrznej na drodze regulacji produkcji, jak w przędzalnictwie czesankowym zapewniających niewielki stopień rentowności.

O ile weźmiemy pod uwagę kolosalne straty poniesione przez przemysł i handel włókienniczy w obecnym sezonie z tytułu protestów wekslowych, nadzorów sądowych, wszelkiego rodzaju upadłości oficjalnych i „cichych”, to ostateczny rachunek strat i zysków bieżącego sezonu musi wypaść dla włókiennictwa łódzkiego nader ujemnie.

W tych warunkach jedynym czynnikiem dodatnim powyższego bilansu, czynnikiem, wartość którego okaże się dopiero w niedalekiej przyszłości, jest pierwszy etap przebyty przez włókiennictwo łódzkie na drodze regulacji produkcji, sanacji rynku i konsolidacji wewnętrznej przemysłu.

Ten proces, po zorganizowaniu podstawowych gałęzi włókiennictwa — przędzalnictwa czesankowego i bawełnianego — musi być dalej przeprowadzony i jakkolwiek może sanacja w tej dziedzinie natrafi na większe trudności, musi bezwzględnie objąć także handel włókienniczy.

Po krótkotrwałym okresie ożywienia przy końcu kwietnia i w pierwszych dniach maja, nastąpiła na rynku włókienniczym w Łodzi zupełna cisza.

Zainteresowanie ze strony kupiectwa zarówno miejscowego jak i prowincjonalnego jest minimalne. Zakupy dokonywane są w nielicznych wypadkach w niewielkich rozmiarach i ograniczają się wyłącznie do kilku „szlagierów” sezonu w zakresie wyrobów gotowych, jak i kilku najbardziej poszukiwanych numerów przędzy w dziedzinie półfabrykatów.

Jakkolwiek sezon letni w włókiennictwie zasadniczo jeszcze nie jest zakończony, jednak sytuacja na okres najbliższych miesięcy, aż do rozpoczęcia sezonu zimowego, jest w chwili obecnej zupełnie jasna i nie budząca żadnych wątpliwości, a co gorsza nie pozostawiająca większych nadziei poprawy.

O ile chodzi o najbliższą przyszłość, to Łódź nastrojona jest pesymistycznie. Zdaniem znawców życia gospodarczego polskiego Manchesteru, obecne przesilenie w włókiennictwie osiągnie swój punkt kulminacyjny dopiero w miesiącach letnich, w okresie t. zw. „martwego sezonu”, podczas przerwy między sezonem letnim, a zimowym.

BAWELNA

Mimo, że nie należy oczekiwać istotnego zwiększenia się zbiorów i zmniejszenia się konsumpcji w sezonie tegorocznym, tendencja nadal jest słaba i niepewna. Daje się to wyjaśnić stanem psychicznym rynku; deprymująco pozatem działają na poziom cen:

1) zmniejszenie się konsumpcji w Stanach Zjednoczonych, 2) baissa akcji na giełdzie w New-Yorku, 3) ruch bojkotowy w Indjach Angielskich.

Niepewnym jest jakie wyniki da tegoroczna działalność „Farm-Board” i American Cotton Cooperative”.

Jeśli chodzi o Farm Board, to wysiłki tego związku producenta surowca koncentrują się głównie w kierunku polepszenia warunków kredytowych plantatorów. Co do podtrzymania rynku, to ma ono mieć miejsce tylko wyjątkowo i wyłącznie na okres jednego zbioru.

TOWARY BAWELNIANE.

Na rynku tkanin bawełnianych panuje cisza. Nawet najbardziej sezonowe artykuły jak kretony, muśliny etc. nie wywołują większego zainteresowania. Dużą konkurencję dla tych artykułów stanowią odpowiednie tkaniny ze sztucznego jedwabiu. Wypłacalność w tej branży bardzo zła.

Ceny nie wykazują żadnych zmian.

WELNA

Sprawa utworzenia wszechbrytyjskiego poolu wełnianego chwilowo zupełnie poszła w zapomnienie, próby australijskie w tym kierunku zawiodły

w zupełności, ponieważ poszczególne grupy producentów występować chcą nadal samodzielnie.

Popyt na rynkach skupu ostatnio wzrósł, ceny podniosły się o 7—10%.

Tendencja wzmocniła się szczególnie na rynku australijskim, ponieważ wskutek trudności związanych z dyskontem australijskich środków płatniczych istnieje skłonność do regulowania należności z tytułu kredytów towarowych zapomocą skupu wełny (dla dalszej odsprzedaży do Londynu); tylko w Nowej Zelandji tendencja jest słaba, wskutek silnej konkurencji argentyńskiej w związku ze spadkiem argentyńskiego peso. Popyt zresztą nie ograniczy się do handlu, który zmuszony jest kompletować swe zapasy; również składy kontynentalnych przedsiębiorstw czesankowych silnie się zmniejszyły.

Poprawa sytuacji uwidoczniła się jaskrawo na giełdzie wełny czesankowej w Antwerpi. W okresie od 9 kwietnia do 9 maja roku bieżącego ceny podskoczyły dla bliższych terminów o 6,9%, dla dalszych o 5,7%. Podaż jest dość duża: blisko 150,000 bel, dominują gatunku nowozelandzkie i La Planta (z owiec rasy skrzyżowanej). Podaż merynosów i wełny przylądkowej jest natomiast niewielka. Dnia 6 maja wznowiona została zamknięta od czasu wybuchu wojny, giełda wełny czesankowej w Roubaix-Tourcoing. Rozmiary obrotów w ciągu pierwszego tygodnia są niewiele niższe od przedwojennych.

PRZĘDZA CZESANKOWA.

Na rynku przędzy czesankowej w okresie sprawozdawczym panowało stosunkowo dość znaczne ożywienie.

Najbardziej poszukiwane były następujące numery przędzy: 1/52, 2/66 normalna, 2/66 z lewym, ostrym skrętem. Ceny wykazywały wyraźną tendencję zwyżkową. Sprzedaży dokonywano przeważnie za gotówkę, w wyjątkowych wypadkach udzielano $\frac{3}{4}$ miesięcznego kredytu wekslowego absolutnie pewnym klientom.

TOWARY WEŁNIANE.

Sezon w branży towarów wełnianych damskich zasadniczo jest już ukończony i w tym dziale panuje cisza. Natomiast pewne transakcje miały miejsce z towarami damskimi z jedwabiu z domieszką wełny. Ruch jednak w tej dziedzinie panował niewielki, przeważnie u detalistów.

W dziale wyrobów wełnianych męskich największym popytem cieszył się ostatni „szlagier” sezonu—tweety męskie, wyrabiane przez Bielsk. Ruch jednak jest naogół minimalny, sprzedaż ma miejsce wyłącznie prawie w detalu na potrzeby miejscowego rynku. Kupcy prowincjonalni ze względu na spóźnioną porę obawiają się ryzyka i naogół nie dokonywują zakupów. Ceny nie wykazały żadnych zmian. Wypłacalność jest w dalszym ciągu zła. Napływ protestów trwa ciągle i to przeważnie z tytułu dawnych zobowiązań.

NOWINY TYGODNIA GOSPODARCZEGO

CZESKA WYSTAWA drogich kamieni w Turnowie.

Poselstwo Republiki Czeskosłowackiej komunikuje, iż w dniach od 8 czerwca do 14 lipca 1930 roku będzie urządzona w miejscowości **Turnow** w Czechosłowacji wystawa drogich kamieni, klejnotów, biżuterji i imitacji.

W Turnowie, który jest oddawna środowiskiem tego przemysłu w Czechosłowacji, obrabia się, oprócz surowców, przywożonych tam z całego świata, zwłaszcza czeski granat (grenat de Bohême) oraz słowacki aragonit.

Kolejność pracy tak przy szlifowaniu, jak i rzeźbieniu drogich kamieni oraz przy ryciu kryształów (cristal de roche), jakoteż sposób oprawiania klejnotów, będą przedstawione w warsztatach szkoły państwowej.

Romantyczne okolice Turnowa są ze względu na swe położenie i piękno przyrody znane pod nazwą „Czeski Raj“.

OŚWIETLANIE OKIEN WYSTAWOWYCH.

Stowarzyszenie „Organizacja Gospodarki Świetlnej”, której celem jest uświadamianie społeczeństwa o należytem stosowaniu i wykorzystywaniu oświetlenia elektrycznego we wszystkich dziedzinach, wydało broszurę p. t. „Oświetlanie okien wystawowych“.

Stowarzyszenie będzie wydawać co pewien okres czasu broszury z rozmaitych dziedzin oświetlenia, by w ten sposób wypełnić lukę w polskiej literaturze elektrotechnicznej.

Racjonalizacja oświetlenia elektrycznego prowadzona systematycznie przez tę instytucję drogą bezpłatnych odczytów, drogą bezinteresownego udzielenia porad i wskazówek, drogą bezpłatnego szkolenia fachowców i t. p. zasługuje na poparcie i zrozumienie wszystkich sfer społeczeństwa.

WYCIEZKI MORSKIE NA POLSKIM STATKU.

Państwowe przedsiębiorstwo „Żegluga Polska”, pragnąc spopularyzować ideę wycieczek morskich,

oddała do dyspozycji Ligi Morskiej i Rzeczej, Oddział w Grudziądzu, swój salonowy statek „Gdynia” na wyjątkowo dogodnych warunkach, dzięki czemu Liga jest w stanie zorganizować wycieczkę do Sztokholmu za cenę o 60% niższą od normalnej.

Do zgłoszeń, które należy kierować do Izby Przemysłowo - Handlowej w Grudziądzu, musi być dołączona opłata, która wynosi od osoby w kabinach 4- i 3-osobowych zł. 250.—, zaś w kabinach 2- i 3-osobowych zł. 265.—, oraz 2 fotografie. Opłatą tą pokrywa się koszty karty okrętowej, wykwintnego wyżywienia, paszportu zagranicznego i wizy. W powrotnej drodze z Gdyni do miejsca zamieszkania otrzymują uczestnicy zniżkę kolejową.

W zgłoszeniu należy podać: imię i nazwisko uczestnika, numer dowodu osobistego, miejsce i datę urodzenia oraz miejsce stałego zamieszkania.

Lódzka Odlewnia Żelaza

„FERRUM”

WŁAŚCICIELE:

E. BAUER A. WEIDMANN

Lódź, Kilińskiego 121. Telefon 218-20.

WYKONYWA

szybko, dokładnie i po cenach
bardzo umiarkowanych:

wszelkie odlewy z szarego żelaza
podług własnych lub nadesłanych
modeli i rysunków. Wszelkie ro-
boty ślusarskie. Wszelkie roboty
tokarskie. Wszelką mechaniczną
obróbkę metali.


GŁOS KUPIECTWA
ORGAN STOWARZYSZENIA KUPCÓW MIASTA ŁÓDZI

Prenumerata kwartalna Zł. 6.—
Cena numeru pojedynczego Zł. 1.50

Adres redakcji i administracji:

Łódź, Piotrkowska 73, telefony: 224-35 i 101-70.

Porusza najżywotniejsze zagadnienia życia gospodarczego

Zawiera bardzo bogaty dział informacyjny.

Grupuje wybitne siły z pośród znawców życia gospodar-
czego i teoretyków-ekonomistów.

Posiada cały szereg specjalnych dodatków, poświęconych
poszczególnym działom produkcji i wymiany.

NUMERY OKAZOWE NA ŻĄDANIE BEZPŁATNIE.
PIĄTY ROK WYDAWNICTWA.

Zawiadomienie.

Podajemy niniejszym do wiadomości, iż oddaliśmy przedstawicielstwo i wyłączną sprzedaż naszych powszechnie znanych **naczyń emaljowanych**, na całą Polskę i Wolne Miasto Gdańsk, firmie

Herman L. Grünspan Łódź, Pomorska 18

Wymieniona firma posiadać będzie nasze wyroby stale w bogatym asortymencie na składzie.

Żądajcie
wszędzie!

Prosimy P. T. Klientów a szczególnie P. P. Gospodynie domu żądać w sklepach, podczas zakupów, wyłącznie naczyń emaljowanych „TOPAS” naszych wyrobów i dokładnie sprawdzać przy tem uwidocznioną obok wypaloną na dnie markę fabryczną z literami B. B. albowiem tylko ten towar, który posiada powyższy znak fabryczny jest **naszym wyrobem**



„SPHINX”

Tow. Akc. Zjedn. Zakł. Fabryk Wyr. Emaljowanych (dawn. „AUSTRIA”) w Pradze Czeskiej.

Najlepsza opona

„INDIA”

w użyciu najtańsza



Wyłączna sprzedaż
na wojew. łódzkie:

Maksymiljan Griffel, Łódź, ul. Piotrkowska 38, telefon 186-07

Redaktor naczelny: Dr. JÓZEF SACHS.

Redaktor: SZYMON GLÜCK

Wydawca: Stowarzyszenie Kupców m. Łodzi.

Drukarnia Państwowa w Łodzi, ul. Piotrkowska 85, telefon Nr. 100-29. — 273/30.